

*Dagmara Woźniakowska-Fajst* ■

## CUDZOZIEMCY JAKO SPRAWCY ZNEĆANIA SIĘ I ZGWAŁCENIA W KONTEKŚCIE PRZEMOCY „HONOROWEJ”\*

### Wprowadzenie

Przemoc „honorowa”, rozumiana jako zmuszanie bardzo młodych dziewcząt do małżeństwa, wymaganie posłuszeństwa wobec męża i jego decyzji, głęboka nierówność między kobietami a mężczyznami w różnych aspektach życia, a także bicie, okaleczanie, zmuszanie do seksu i wreszcie najbardziej ostateczne – zabójstwa honorowe, to zjawiska coraz częściej wiązane powszechnie z kulturą muzułmańską (choć w rzeczywistości trudno mówić o występowaniu jakiejś jednej kultury muzułmańskiej) czy przybyszami z krajów arabskich. Przeciwnicy przyjmowania w Europie zarówno uchodźców, jak i migrantów ekonomicznych niejednokrotnie powołują się na fakt, że napływ przedstawicieli kultury innej niż judeochrześcijańska doprowadzi do wzrostu liczby tych niekorzystnych zjawisk.

Wobec takich obaw zasadna wydaje się głębsza analiza zjawiska przemocy (głównie wobec kobiet), której sprawcami są cudzoziemcy, zarówno w krajach europejskich, w których żyje wielu migrantów, jak i przede wszystkim w Polsce. W naszym kraju natomiast ważkie wydaje się zastanowienie się nad tym, czy rodzima, polska, słowiańska, europejska kultura jest naprawdę tak dalece wolna od nierówności płci, przemocy w związkach i kultury honoru?

Proces socjalizacji w niektórych kulturach czy środowiskach przyjmuje niekiedy formę kodeksów honorowych, które określają role obu płci i obligują do ich pełnienia. Mężczyźni stosujący owe kodeksy uczeni są odpowiadania agresją na agresję. Z kodeksami tymi wiąże się także pojęcie honoru – wyznacznika pozycji

\* Tekst został przygotowany w ramach projektu „SIC – Modułowy wielozadaniowy System Identyfikacji Cudzoziemców wraz z modulem analizy ryzyka ofiar przestępstw handlu ludźmi”, finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (nr projektu DOBR-BIO4/055/13127/2013).

w społeczności. Mężczyźni zyskują miano ludzi honoru, jeśli są aktywni (często po prostu agresywni), a tracą je przez przejmowanie biernych postaw (np. pacyfistycznych). Kobiety z kolei szanuje się za bierność i uległość. „W kulturach honoru role mężczyzn i kobiet w określaniu, przyznawaniu lub odbieraniu honoru znacznie różnią się od siebie. Często mężczyźni są jedynym źródłem i wytwórcami honoru. Kobieta może na honor wpłynąć aktywnie tylko w jeden sposób – niszcząc go (np. będąc żoną jakiegoś mężczyzny pozwoli sobie na niedopuszczalne na mocy kodeksu honorowego zachowania seksualne)”<sup>1</sup>. Takie ukształtowanie oczekiwań w stosunku do obu płci skutkuje także tym, że w przypadku kobiet i dziewcząt za zachowania dewiacyjne uznawane są nie tylko promiskuityzm i prostytutka<sup>2</sup>, ale także inne zachowania seksualne, i to zarówno te rzeczywiste, jak i te, o które kobieta jest tylko podejrzana bądź jest jedynie do nich potencjalnie zdolna<sup>3</sup>.

Władze Wielkiej Brytanii oraz organizacje z nimi współpracujące używają wspólnej definicji przemocy honorowej (*honour based violence*), rozumiejąc przez nią przestępstwo lub incydent, który został albo może zostać popełniany w obronie honoru rodziny lub społeczności<sup>4</sup>. Zwraca się także uwagę, że przemoc honorowa jest jednym z tych przestępstw, w przypadku których istnieje duża dysproporcja w odniesieniu do płci pokrzywdzonych. Chociaż ofiarami są osoby obojga płci, to jednak dotyka ona w znacznej mierze kobiet i dziewcząt<sup>5</sup>.

Najbardziej drastycznym przypadkiem zbrodni honorowej jest przestępstwo zabójstwa. W Polsce do tej pory zdarzyło się jedno zabójstwo tego typu, którego analiza na podstawie akt sądowych została przeprowadzona przez Agnieszkę Gutkowską<sup>6</sup>. Kilka dodatkowych uwag na temat tego typu zbrodni w powiązaniu z cudzoziemcami przebywającymi na terenie naszego państwa zostało opisanych w opracowaniu poświęconym cudzoziemcom jako sprawcom przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu<sup>7</sup>. W perspektywie niniejszego opracowania zajmę się jednak przypadkami znęcania się nad osobami najbliższymi i zgwałceniami, których sprawcami byli cudzoziemcy. Część z tych czynów ma swoje źródło w specyficznym pojmowanym honorze, postrzeganiu pozycji członków rodziny (zarówno kobiety-partnerki, jak i dzieci) oraz definiowaniu ich powinności czy oczekiwanych zachowań.

<sup>1</sup> J. Gilligan, *Wstyd i przemoc: refleksje nad śmiertelną epidemią*, Media Rodzina, Poznań 2001, s. 47.

<sup>2</sup> S. Jones, *Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2006, s. 319.

<sup>3</sup> Ch. Julios, *Forced Marriage and „Honour” Killings in Britain*, Ashgate, Farnham 2015, s. 7.

<sup>4</sup> Crown Prosecution Service, *Honour Based Violence and Forced Marriage – The Definition of Honour-Based Violence and Forced Marriages Offences*, 2013, [http://www.cps.gov.uk/legal/h\\_to\\_k/honour\\_based\\_violence\\_and\\_forced\\_marriage/#a04](http://www.cps.gov.uk/legal/h_to_k/honour_based_violence_and_forced_marriage/#a04) [dostęp: 9.12.2016].

<sup>5</sup> Forced Marriage Unit, *Statistics January to December 2014*, [https://www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment\\_data/file/412667/FMU\\_Stats\\_2014.pdf](https://www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/412667/FMU_Stats_2014.pdf) [dostęp: 9.12.2016].

<sup>6</sup> A. Gutkowska, *Kulturowa przemoc ze względu na płć. Przypadek zabójstw na tle honoru*, „Archiwum Kryminologii” 2013, t. XXXV.

<sup>7</sup> D. Woźniakowska-Fajst, *Cudzoziemcy jako sprawcy przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu*, w: I. Rzeplińska, W. Klaus, K. Laskowska (red.), W. Klaus, K. Laskowska, I. Rzeplińska (red.), *Przebiegłość cudzoziemców. Aspekty prawne, kryminologiczne i praktyczne*, Warszawa 2017.

## 1. Cudzoziemcy jako sprawcy przestępstwa znęcania się

Znęcanie się nad osobą najbliższą lub pozostającą w stosunku zależności jest przestępstwem wieloczynowym, trwającym zazwyczaj dłuższy okres<sup>8</sup>. Co więcej, pokrzywdzonym musi być osoba najbliższa lub zależna, w praktyce najczęściej członek rodziny. Żeby zatem doszło do popełnienia tego rodzaju czynu przez cudzoziemca na terenie Polski, musi być on w jakiś sposób z Polską związany mocniej. Na tyle mocno, że przez jakiś przynajmniej czas tu koncentruje się jego aktywność życiowa i tu przebywają także jego najbliżsi. Z tego powodu liczba cudzoziemców dopuszczających się przestępstwa znęcania się nie jest znaczna, w szczególności jeśli porównać ją z liczbą przestępstw popełnianych przez obywateli polskich.

### 1.1. Przestępstwo znęcania się w świetle statystyki

Przestępstwo znęcania się zostało stypizowane w art. 207 k.k.<sup>9</sup> Obejmuje ono takie czyny, jak znęcanie się fizyczne (np. bicie, kopanie, szarpanie, popychanie) oraz psychiczne (wyzywanie, ubliżanie, poniżanie, wyrządzenie przykrości). Przepis został stworzony przede wszystkim w celu ochrony prawidłowych stosunków rodzinnych, chroni zatem członków rodziny, takich jak małżonek, partner, dzieci, wnuki, rodzeństwo, ale także teściowie. Poza tym ochroną objęte są osoby małoletnie, również te niespokrewnione ze sprawcą (np. pasierb lub pasierbica) i osoby nieporadne (których nieporadność może być wynikiem podeszłego wieku, upośledzenia umysłowego czy niepełnosprawności). Na podstawie art. 207 k.k. mogą odpowiadać także sprawcy znęcający się nad osobą, która nie musi być członkiem rodziny, a pozostaje w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy<sup>10</sup> (np. ofiara handlu ludźmi, która jest całkowicie zależna od swojego sutenera lub pracodawcy). Kara za czyn w typie podstawowym może być wymierzona od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności. Surowsza odpowiedzialność grozi sprawcy, którego działanie jest połączone ze szczególnym okrucieństwem (kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności) oraz sprawcy, którego ofiara w wyniku dręczenia targnęła się na swoje życie (od dwóch do 12 lat pozbawienia wolności).

Jeżeli chodzi o przestępczość cudzoziemców, analizy należy opierać raczej na statystykach sądowych niż policyjnych. Statystyka policyjna przestępczości cudzoziemców wprawdzie istnieje, ale w czasie jej analizy uwagę badaczy zwrócił fakt, że statystyka osób podejrzanych jest niekompatybilna ze statystyką osób skazanych. W analizie danych statystycznych na ogół bowiem liczba podejrzanych jest wyższa

<sup>8</sup> V. Konarska-Wrzosek, M. Szewczyk, Rozdział V „Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece”, w: J. Warylewski (red.), *System Prawa Karnego*, t. 10. *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 920.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1137 z późn. zm.

<sup>10</sup> V. Konarska-Wrzosek, M. Szewczyk, Rozdział V „Przestępstwa przeciwko...”, *op. cit.*, s. 916.

niż liczba skazanych<sup>11</sup>. W przypadku przestępczości cudzoziemskiej bywało odwrotnie – liczba osób skazanych była wyższa niż liczba podejrzanych. Próbowano odnaleźć jakieś logiczne wytłumaczenie tych anomalii. Zastanawiano się, czy wytłumaczeniem nie może być przesunięcie czasowe. Zarówno statystyka policyjna, jak i statystyka sądowa zostały zanalizowane za lata 2004–2012. Zakładając, że niektóre sprawy sądowe (a zwłaszcza sprawy poważne) mogą trwać nawet wiele lat, w statystyce sądowej odnajdujemy dane spraw, których za ten sam okres nie widzimy w statystyce policyjnej osób podejrzanych. Statystyki policyjne obejmują podejrzanych o czyny, które nastąpiły już w czasie, gdy Polska była członkiem UE. Statystyki sądowe, zwłaszcza w pierwszych latach, obejmują także czyny popełnione przed rokiem 2004 (za które skazania zapadły w latach 2004–2012). Przed przystąpieniem Polski do UE przestępczość cudzoziemców była znacznie wyższa niż po akcesji. Braliśmy pod uwagę także możliwe zmiany kwalifikacji czynów. Poza wszystkimi możliwymi powodami merytorycznymi różnic w statystykach podejrzanych i skazanych nie można zapomnieć o tym, że we wszystkich statystykach znajdują się nieścisłości i niedoszacowania, wynikające z niedoskonałości systemów statystycznych, sposobu gromadzenia danych statystycznych czy wreszcie z błędów popełnianych przez osoby tworzące statystyki. Ostatecznie wątpliwości rozwiązało wyjaśnienie otrzymane z Komendy Głównej Policji<sup>12</sup> – obowiązujący do początku 2013 r. system zbierania informacji statystycznych „Temida” zawierał co prawda pole dotyczące obywatelstwa sprawcy, ale jego wypełnienie nie było obligatoryjne. Jeżeli funkcjonariusz wpisujący dane do statystyki pole to ominął, system nie zgłaszał zastrzeżeń. Jedni policjanci tych wpisów dokonywali, inni nie, stąd wiedza płynąca ze statystyk policyjnych jest niepełna. Obowiązujący obecnie Krajowy System Informacji Policji (KSIP) wymaga obligatoryjnego wypełnienia tego pola, stąd lekki wzrost liczby cudzoziemców będących sprawcami przestępstw w statystyce policyjnej.

W opisaney wyżej sytuacji wydaje się, że analizując przestępczość cudzoziemców w Polsce, należy ufać bardziej statystyce sądowej niż policyjnej, aczkolwiek statystyka policyjna może być wykorzystywana do analizy dynamiki przestępczości, przy ostrożnym założeniu, że liczba funkcjonariuszy, którzy wpisywali do systemu obywatelstwo cudzoziemców bądź tego nie robili, była mniej więcej stała.

Przestępstwo znęcania się tym się różni od omawianych wyżej czynów, że dla jego zaistnienia konieczne jest wystąpienie dłuższej, bardziej skomplikowanej relacji między sprawcą a osobą pokrzywdzoną. Co prawda w przepisie mowa o tym, że znęcać można się nad osobą pozostającą w stosunku zależności, niekoniecznie w stosunkach rodzinnych (np. w zakładzie karnym, domu opieki czy w placówce

<sup>11</sup> J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 250–251.

<sup>12</sup> Informacja dotycząca rejestrowania danych o przestępczości cudzoziemców przygotowana przez Biuro Służby Kryminalnej Komendy Głównej Policji, Wydział Obsługi Informacyjnej z dnia 3 sierpnia 2015 r., w posiadaniu Zakładu Kryminologii INP PAN.

wychowawczej), jednak w praktyce orzeczniczej większość przypadków dotyczy *stricte* przemocy w rodzinie. Zapewne ta okoliczność wpływa na fakt, że przestępstwo znęcania się, którego sprawcami są cudzoziemcy, zdarza się niezwykle rzadko. W liczbach bezwzględnych w latach 2004–2012 Policja zanotowała 101 przypadków znęcania się, w których sprawcami byli cudzoziemcy. Rocznie ujawnianych było co najwyżej kilkanaście przypadków, choć zdarzały się lata, gdy liczba ujawnionych w statystyce przypadków nie przekraczała 10. Biorąc pod uwagę dość dużą liczbę ujawnionych przypadków, w których sprawcami byli Polacy, cudzoziemcy byli niemal niewidoczni statystycznie. Dla analizowanego okresu średni udział cudzoziemców wśród sprawców przestępstwa z art. 207 k.k. to zaledwie 0,03% przypadków<sup>13</sup>.

Tabela 1. Polacy i cudzoziemcy podejrzani o znęcanie się z art. 207 k.k. w latach 2004–2012 (wszczęte postępowania)

	Liczba osób podejrzanych ogółem	Liczba podejrzanych obywateli polskich	Liczba podejrzanych cudzoziemców	Odsetek podejrzanych cudzoziemców
2004	37 507	37 499	8	0,02
2005	37 457	37 446	11	0,03
2006	39 723	39 704	19	0,05
2007	34 979	34 968	11	0,03
2008	34 206	34 193	13	0,04
2009	33 267	33 255	12	0,04
2010	30 534	30 523	11	0,04
2011	29 958	29 949	9	0,03
2012	29 193	29 186	7	0,02
Ogółem	30 6824	30 6723	101	0,03

Źródło: dane Komendy Głównej Policji; obliczenia własne.

W ramach badań przeprowadzono także analizę statystyczną liczby przestępstw znęcania się, których sprawcami byli cudzoziemcy, opierając się na statystykach będących w dyspozycji Ministerstwa Sprawiedliwości. Pierwotnym źródłem informacji są zasoby Krajowego Rejestru Karnego.

Liczba skazań za przestępstwo znęcania się oscylowała wokół kilkunastu przypadków rocznie, aczkolwiek warto odnotować, że liczba skazań za popełnienie tego przestępstwa była na ogół nieznacznie wyższa niż liczba podejrzanych. Analogicznie jednak jak w przypadku podejrzanych, odsetek skazanych cudzoziemców w stosunku do Polaków, którym zarzucono czyn z art. 207 k.k., był bardzo niski i prawie we wszystkich analizowanych latach wynosił 0,1%.

<sup>13</sup> Zamieszczona tabela jest analizą danych otrzymanych z Komendy Głównej Policji. Należy jednak pamiętać o wspomnianym w tekście artykułu problemie niekompletności tych danych.

Tabela 2. Polacy i cudzoziemcy skazani za przestępstwo znęcania się z art. 207 k.k. w latach 2004–2012

	Liczba skazań ogółem	Liczba skazań obywateli polskich	Liczba skazań cudzoziemców	Odsetek skazań cudzoziemców
2004	17 107	17 100	7	0,0
2005	16 201	16 184	17	0,1
2006	16 283	16 266	17	0,1
2007	15 376	15 360	16	0,1
2008	15 101	15 083	18	0,1
2009	14 099	14 082	17	0,1
2010	13 546	13 534	12	0,1
2011	13 198	13 173	25	0,2
2012	12 372	12 356	16	0,1
Ogółem	133 283	133 138	145	0,1

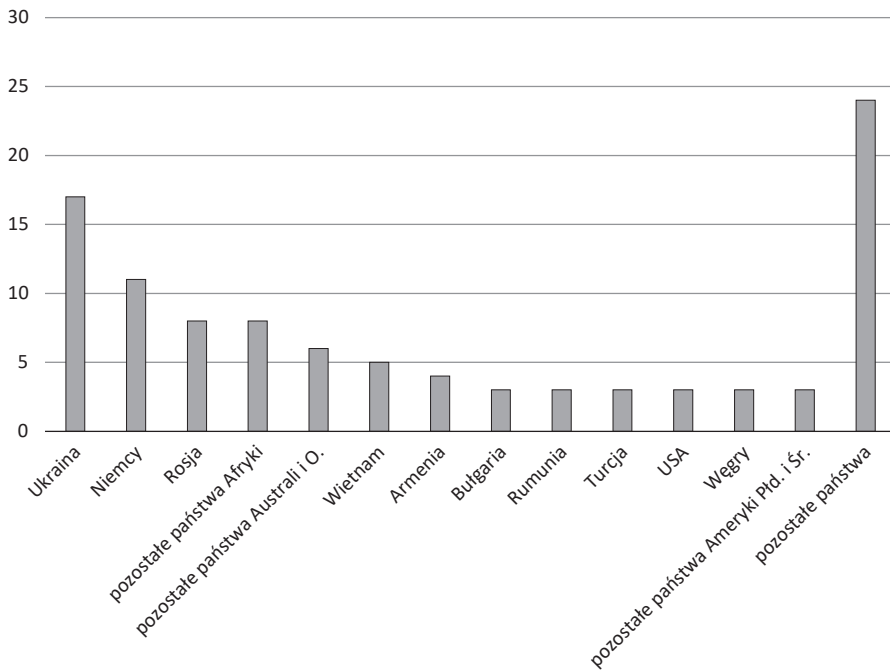
Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości; obliczenia własne.

## 1.2. Sylwetka sprawcy przestępstwa znęcania się

W statystyce policyjnej dotyczącej przestępstwa znęcania się (lata 2004–2012) uwidoczniło kilkadziesiąt obywatelstw sprawców (27 wyszczególnionych oraz 18 przypadków sprawców ujętych w szersze kategorie, np. obywatele pozostałych państw Ameryki Środkowej i Południowej). Były także dwa przypadki bezpaństwowców. Charakterystyczne jest to, że wiele narodowości pojawiło się jednorazowo lub co najwyżej dwukrotnie (19 przypadków). Pod względem liczebności na plan pierwszy wyłaniały się dwie grupy: obywatele Ukrainy (17% przypadków) oraz Niemiec (11% przypadków). W dalszej kolejności odnotowano przypadki, gdzie sprawcami przemocy byli obywatele Rosji (8%)<sup>14</sup> oraz bliżej nieokreśleni w podziale na obywatelstwa konkretnych państw Afrykańczycy (również 8%).

Należy przypomnieć, że w przypadku przestępstwa znęcania się osoby pokrzywdzone to przede wszystkim członkowie rodziny, małżonkowie i partnerzy, ale także dzieci czy osoby starsze lub w jakiś sposób zależne (np. osoby niepełnosprawne). Przestępstwo znęcania się charakteryzuje ogromna dysproporcja między liczebnością pokrzywdzonych i sprawców ze względu na płeć. Wśród pokrzywdzonych przeważają kobiety, podczas gdy sprawcami są głównie mężczyźni. Ta ogólna prawidłowość dotyczy także analizowanej zbiorowości cudzoziemców. Kobiety występowały jako sprawczynie dość rzadko. Na 101 przypadków znęcania się

<sup>14</sup> Przy czym należy nadmienić, że z badań aktowych wynikało, że gros obywateli rosyjskich – sprawców znęcania się, to nie Rosjanie, ale Czeccy, przybywający niegdyś do Polski głównie w poszukiwaniu ochrony w związku z kolejnymi wojnami czecczskimi. Nie wiadomo jednak, czy to spostrzeżenie można odnieść do ogólnej statystyki.



Wykres 1. Liczba podejrzanych o przestępstwo znęcania się w latach 2004–2012, z podziałem na obywatelstwo sprawców<sup>15</sup>

Źródło: dane Komendy Głównej Policji.

popelnionych przez cudzoziemców w latach 2004–2012 tylko w ośmiu przypadkach sprawczyniami były kobiety. Były to obywatelki Ukrainy (w 2004, 2005 i 2012 r.), Rosji (w 2009 i 2012 r.) oraz Wietnamu (w 2006 i 2010 r.).

W ujęciu statystycznym pojawiły się niemal wyłącznie przypadki znęcania się w typie podstawowym. W analizowanym okresie czynów z art. 207 § 2 lub 3 (znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem bądź skutkujące targnięciem się osoby pokrzywdzonej na swoje życie) zanotowano zaledwie dwa.

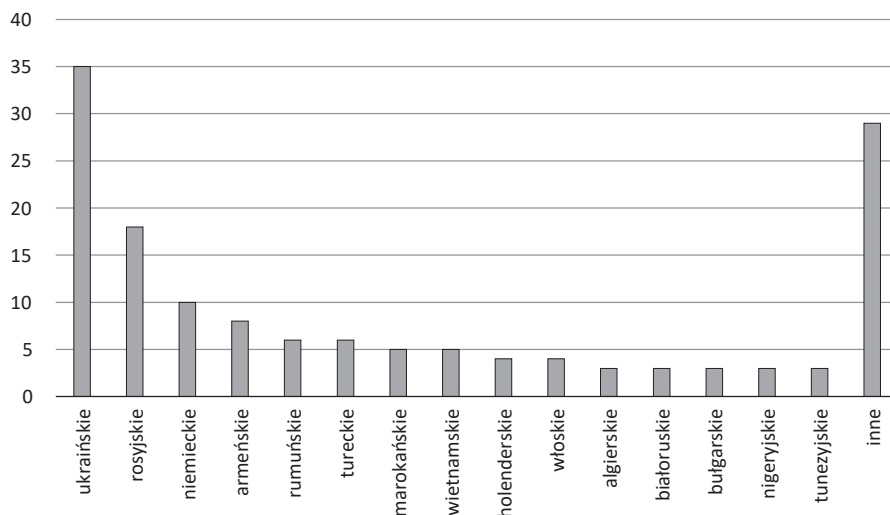
Jak wspomniano wyżej, jeśli chodzi o analizę statystyk, to w przypadku przestępstw, których sprawcami są cudzoziemcy, wiarygodniejsza jest statystyka sądowa.

W latach 2004–2012 cudzoziemcy w Polsce zostali skazani za 145 przestępstw znęcania się. Sprawcami tych czynów byli obywatele 34 państw. Jeżeli chodzi o pochodzenie sprawców przestępstw, to w ciągu dziewięciu lat zazwyczaj z poszczególnymi obywatelstwami związane były pojedyncze przypadki osądnionego znęcania się. Najwięcej sprawców tego przestępstwa pochodziło z Ukrainy (24%), a następnie

<sup>15</sup> Na liczbę 24 odnotowanych w statystyce sprawców z „pozostałych państw” składają się pojedyncze (niekiedy także dwa) przypadki czynów popelnionych m.in. przez obywateli Belgii, Białorusi, Czech, Francji, Grecji, Kazachstanu, Portugalii, Japonii czy Włoch.

z Rosji (12%) i Niemiec (7%). Obywatele Armenii zostali skazani w analizowanym okresie za osiem czynów, a zarówno obywatele Rumunii, jak i Turcji za sześć czynów.

Niemal wszystkie przypadki skazań (140 na 145) dotyczyły przestępstwa znęcania się w typie podstawowym. Tylko w jednym przypadku (obywatel Rosji) sprawca został skazany za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem. Czterech skazanych zostało uznanych za winnych doprowadzenia swoich ofiar do targnięcia się na własne życie.



Wykres 2. Liczba przestępstw znęcania się, za które zostali skazani cudzoziemcy w Polsce w latach 2004–2012, z podziałem na obywatelstwo sprawców

Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości.

Suche dane ze statystyk policyjnych i sądowych w ciekawy sposób można uzupełnić materiałem zebrany w toku badania akt sądowych. Do analizy w tym zakresie, zgodnie z założeniami projektu, została wybrana poważna przestępczość cudzoziemców, obejmująca następujące czyny: zabójstwo, ciężki uszczerbek na zdrowiu człowieka, udział w bójce i pobiciu, zgwałcenie, znęcanie się nad osobami najbliższymi, rozbój oraz wymuszenie rozbójnicze. Na etapie formułowania projektu założono, że analizie zostanie poddanych ok. 300 spraw zakończonych prawomocnym wyrokiem w latach 2008–2012.

Aby ustalić operat losowania, zwrócono się do Krajowego Rejestru Karnego przy Ministerstwie Sprawiedliwości o przygotowanie elektronicznej bazy spraw (ich sygnatur), w których w latach 2008–2012 cudzoziemcy (zatem wszystkie osoby, które nie posiadały polskiego obywatelstwa) zostali skazani prawomocnymi wyrokami za wybrane typy przestępstw w podziale na poszczególne sądy. Na tak przy-



gotowanej bazy, po wyodrębnieniu poszczególnych typów spraw, przeprowadzono losowanie proste określonej i proporcjonalnej liczby sygnatur do próby. Dla zachowania pełnej reprezentatywności i proporcjonalności próby w pierwszym etapie losowania obliczono minimalne wielkości próby dla każdej z kwalifikacji prawnych przestępstw popełnianych przez cudzoziemców. Przy obliczeniach uwzględniano wstępnie założone w badaniu wielkości prób i (każdorazowo wyszczególnione w tabelach) poziomy ufności oraz maksymalne błędy oszacowania. W drugim etapie przeprowadzono odrębne losowanie dla każdej z kwalifikacji prawnych. Wykorzystano w tym celu proste losowanie bez zwracania, dostępne w programie statystycznym SPSS. W wyniku tej procedury powstały bazy wylosowanych sygnatur spraw i nazw sądów rozstrzygających. Następnie zwracano się do poszczególnych sądów o udostępnienie przechowywanych w ich archiwach akt spraw. Przy tej procedurze okazało się, że część spraw została błędnie oznaczona w Krajowym Rejestrze Sądowym (zdarzały się przypadki, że pod sygnaturą uwidocznioną w Rejestrze jako sprawa cudzoziemca istniała sprawa karna obywatela polskiego). Niektóre sądy odmówiły dostępu do akt lub nie przysłały wszystkich wylosowanych spraw. W rezultacie badaniami zostało objętych 279 spraw, w tym 35 czynów dotyczących przestępstwa znęcania się (czyny te zostały popełnione przez 30 sprawców).

Wśród oskarżonych o to przestępstwo bardzo rzadko zdarzały się kobiety. W analizowanych sprawach znalazły się jedynie dwie sprawczynie (28 sprawców było mężczyznami). Osobami pokrzywdzonymi nie byli jednak ich partnerzy, a osoby zależne. W pierwszym przypadku 83-letnia teściowa, w drugim zaś nastoletni pasierbowie.

Tatiana G.-S. (lat 49), Ukrainka, przebywała na terenie Polski ponad 10 lat. Miała wykształcenie podstawowe, z zawodu była szwaczką, nie pracowała regularnie, podejmowała jedynie prace dorywcze. Wyszła za mąż za mężczyznę, który samotnie wychowywał dwójkę dzieci. W chwili rozpoznawania sprawy dzieci miały 13 i 15 lat. Sprawczyni zarzucono, że przez okres trzech lat znęcała się nad pasierbami psychicznie i fizycznie, bijąc dzieci po całym ciele rękoma i pasem, szarpiąc, popychając, zmuszając je do opuszczenia mieszkania, wyzywając, a w stosunku do młodszego dziecka, kierując groźby pozbawienia życia. Kurator ustalił, że w rodzinie istniał konflikt oraz dochodziło do częstych kłótni między sprawczynią a jej mężem. Ich powodem były m.in. odmienne poglądy małżonków na wychowywanie dzieci. Nie stwierdzono jednak problemu z nadużywaniem alkoholu, a Tatiana G.-S. cieszyła się dobrą opinią sąsiadów. Sąd skazał sprawczynię na 10 miesięcy pozbawienia wolności, zawieszając wykonanie kary na okres dwóch lat.

W zbadanych aktach sądowych najliczniejszą grupę sprawców stanowili Rosjanie (siedem osób) i Ukraińcy (pięć osób). Siedmiu sprawców było obywatelami państw Unii Europejskiej. Pozostałe narodowości występowały w pojedynczych przypadkach (po dwóch Ormian, Tunezyjczyków i Azerów oraz po jednym Białorusinie i Irakijczyku).

Sprawcy przestępstwa znęcania się, których sprawy były analizowane, byli dobrane wykształceni. Być może ma to jakiś związek z kompetencjami społecznymi,

co przekłada się na większą mobilność, odwagę przeprowadzki do innego kraju, a także większe szanse na związek z Polką. Najliczniejsza grupa miała wykształcenie średnie (14 osób) lub wyższe (siedem osób). Ośmiu sprawców miało jednak zaledwie wykształcenie podstawowe lub niepełne podstawowe (dwie osoby). W tej grupie sprawcy częściej mieli żony, które również były cudzoziemkami. Najczęstszym zajęciem sprawców było wykonywanie różnego rodzaju prac budowlanych (dziewięć osób), spora grupa (osiem osób) nie miała żadnego zawodu. Pozostali sprawcy pracowali w rolnictwie, turystyce, gastronomii czy świadcząc usługi transportowe. Znakomita większość sprawców (23 osoby) pracowała w chwili czynu (większość osób w Polsce). Dziewięć osób nie pracowało, niektórzy z tej grupy pobierali zasiłek lub żyli z renty. Dla dwóch sprawców głównym źródłem utrzymania była prowadzona przez nich działalność przestępcza.

Sprawcy przestępstwa znęcania się znaleźli się w Polsce z trzech powodów. Większość z nich przyjechała do naszego kraju w celu podjęcia pracy, niemal tyłu samo przybyło tu w celu połączenia się z rodziną (zarówno polską, jak i cudzoziemską) lub wręcz, aby założyć rodzinę. Trzech sprawców starało się o status uchodźcy bądź taki status miało (jeden oskarżony miał status uchodźcy przyznany w Niemczech). Przypadek tego ostatniego pokazuje, że przynależność Polski do UE i swoboda przepływu ludności sprawiają, że pojawili się sprawcy, którzy żyją między dwoma krajami. Przykładem jest sprawa Maleka E.

Malek E. (lat 39), obywatel Iranu, trener judo i fitness, z wykształceniem średnim, stałe miejsce zamieszkania miał w Niemczech, legitymował się także niemiecką kartą stałego pobytu. W Polsce nie pracował, utrzymywał się z zasiłku niemieckiego w wysokości 374 euro. Od kilku lat z przerwami przebywał jednak na terytorium RP, pozostając z konkubinacie z Polką. Partnerka miała 25 lat, pracowała, była policjantką. Malek E. przez półtora roku znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie, wszczynał awantury, bił po twarzy i głowie, dusił, bił pięściami i groził pozbawieniem życia. Sprawca dobrowolnie poddał się karze, a sąd orzekł karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania na okres trzech lat.

Mimo że głównym powodem przybycia do Polski było poszukiwanie pracy, to trochę inna była motywacja pozostawania w Polsce. Dla zdecydowanej większości sprawców głównym powodem było posiadanie tutaj rodziny, praca była dopiero na drugim miejscu. Jak wspomniano wcześniej, specyfiką przestępstwa znęcania się jest silniejszy niż w przypadku innych sprawców (także bardzo poważnych czynów) stopień związania sprawców cudzoziemskich z Polską. Aż w 22 przypadkach sprawcy mieli polską rodzinę, w sześciu – cudzoziemską, a w jednym przypadku była to zarówno rodzina polska, jak i cudzoziemska; 24 żony lub partnerki były Polkami, a tylko cztery cudzoziemkami.

Jeżeli chodzi o długość pobytu sprawców w Polsce, to w przypadku osób oskarżonych o przestępstwo znęcania się zauważono duże braki danych. Tam, gdzie udało się to ustalić, największą grupę stanowili cudzoziemcy przebywający w Polsce ponad rok (12 osób), czterech z nich mieszkało w naszym kraju ponad 10 lat. Podstawą pobytu w Polsce była przede wszystkim karta pobytu (19 osób) lub bycie

obywatelem państwa należącego do UE. Bez dokumentów pobytowych przebywał w naszym kraju tylko jeden sprawca.

Gdy przyjrzymy się okolicznościom znęcania się nad osobami bliskimi, to niemal w każdym przypadku sąd uwzględnił w wyroku występowanie takich zachowań, jak bicie, popychanie, szarpanie, uderzenia pięścią, wulgaryzmy, groźby pozbawienia życia, a także kopanie, podduszanie, uniemożliwianie wychodzenia z domu (jeden przypadek). Odnotowano także przypadek zgwałcenia żony jako jedną z form stosowanej wobec niej przemocy.

Podobnie jak w wypadku innych czynów agresywnych, wiele czynów znęcania się miało związek z nadużywaniem przez sprawców alkoholu, który niejednokrotnie wyzwał agresję. W chwili czynów pod wpływem alkoholu było 18 sprawców (a więc niemal 2/3 oskarżonych). W niektórych przypadkach sąd odnosił się do problemu nadużywania alkoholu przez sprawców bardziej szczegółowo, stwierdzając na przykład, że długotrwałe uzależnienie od alkoholu przez oskarżonego wpływało także na relacje z otoczeniem, przykładowo z sąsiadami. U jednego z cudzoziemców rozpoznano nawet zaburzenia osobowości będące skutkiem nadużywania alkoholu.

Głównym motywem przemocy domowej był (poza alkoholem, którego nadużycie bezpośrednio popychało sprawcę do czynu) jakiś konflikt między członkami rodziny i nieumiejętność załagodzenia go czy rozwiązania innymi sposobami. W przypadku osób starających się o uzyskanie statusu uchodźcy dochodził także czynnik długotrwałej frustracji. Sytuacja, w której ktoś jest zmuszony do ucieczki ze swojego kraju, łączy się z niepewnością, stresem, pogorszeniem sytuacji materialnej i bytowej. Na dodatek polska procedura starania się o nadanie statusu uchodźcy jest dość długa, a warunki zakwaterowania, życia, możliwości pracy są trudne. Wszystkie te czynniki powodują narastanie frustracji, która może być przyczyną agresji.

Wszystkie czyny zostały popełnione wyłącznie w miejscu zamieszkania sprawców i ich rodzin, w trzech przypadkach miejscem tym był ośrodek dla uchodźców.

Jednym z ciekawszych aspektów przestępstwa znęcania się, którego dopuszczali się cudzoziemcy, jest element kulturowy. Przemoc w rodzinie jest zjawiskiem występującym we wszystkich narodowościach i we wszystkich klasach społecznych. Jednak przemoc wobec kobiet i dzieci przybiera poważniejszy i powszechniejszy charakter w społecznościach patriarchalnych, w których pozycja mężczyzny jest dominująca, od kobiet wymaga się podporządkowania, a cała społeczność akceptuje taki stan rzeczy. W polskich warunkach badacze zauważają, że taki charakter rodziny i podziału ról jest charakterystyczny dla migrantów z Północnego Kaukazu<sup>16</sup>. Przemoc domowa w rodzinach uchodźców ma swoje źródło nie tylko w modelu kulturowym niektórych społeczności, ale także wynika z bardzo specyficznej sytuacji, w której znajdują się migranci w Polsce, zwłaszcza ci, którzy przybyli tu jako

<sup>16</sup> W. Klaus, *Przemoc wobec migrantek przymusowych w Polsce – charakterystyka zjawiska*, w: W. Klaus (red.), *Bezpieczny dom? Przemoc fizyczna i symboliczna wobec uchodźczyń i uchodźców*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Warszawa 2014, s. 107.

uchodźcy, uciekając przed wojną i przemocą we własnym kraju. Doświadczenie uchodźstwa jest trudne zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn, jednak to mężczyźni mają większe trudności adaptacyjne. Przybywają do Polski obciążeni trudnymi doświadczeniami, traumami, są także gorzej wykształceni niż migranci ekonomiczni, mają trudności w znalezieniu w Polsce zajęcia. Przymusowa migracja wiąże się także z drastycznym obniżeniem poziomu życia rodzin. Dochodzi tutaj także fakt, że kobiety na imigracji lepiej się odnajdują, są ciekawsze innej kultury, szybciej uczą się nowego języka, biorą na siebie ciężar utrzymania rodziny, akceptując każdą pracę, która pozwoli im zarobić pieniądze<sup>17</sup>. Te wszystkie okoliczności sprawiają, że pozycja mężczyzny w rodzinie staje się słabsza. Autorytet płynący wcześniej z faktu, że mężczyzna jest głową rodziny i zapewnia jej utrzymanie, zmienia się w nowych warunkach w budowanie szacunku i pozycji dominującej w rodzinie za pomocą siły. Pewien aspekt źle rozumianego dążenia do wzmocnienia czy też utrzymania, swojej pozycji w rodzinie prezentuje historia Zelimkhana T.

Zelimkhan T. (lat 26), Czeczen, posiadający status uchodźcy, mieszkał od kilku lat w Polsce wraz z czeczeńską żoną i szóstką dzieci w wieku od dwóch i pół do siedmiu lat. Mężczyzna był oskarżony o znęcanie się nad żoną poprzez takie czyny, jak grożenie, ublizanie, szarpanie, popychanie, kopanie i niszczenie przedmiotów. Powodem jego agresji był fakt, że, jego zdaniem, żona nie była mu posłuszna. Dodatkowo jeszcze Zelimkhan T. nadużywał alkoholu i używał środków odurzających. Został skazany na dwa lata pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na pięć lat, a ponadto został zobowiązany do leczenia terapeutycznego w ośrodku rozwiązywania problemów związanych z przemocą w rodzinie.

Przemoc podyktowaną względami kulturowymi i specyficznym definiowaniem pozycji, praw i obowiązków małżonków w trafny sposób ilustruje przypadek Aldana B., również uchodźcy z Czeczenii.

Aldan B. (lat 24) przybył do Polski, uciekając z własnego kraju. W Polsce, mimo bardzo słabego wykształcenia (skończył tylko pięć klas szkoły podstawowej), podjął pracę fizyczną. W ośrodku dla uchodźców mieszkał wraz z konkubiną, która spodziewała się dziecka. Przez kilka miesięcy znęcał się nad nią, wyzywając i bijąc ją. Zdumiewające jest to, że sprawca sam zeznał, iż w Czeczenii takie traktowanie kobiety jest normalne. Kobieta była bita, gdy partner nie akceptował jej zachowania (np. plotkowania). Aldan B. wprost mówił, że w „Czeczenii tak można”, natomiast niedopuszczalne jest, żeby żona opowiadała komukolwiek o traktowaniu, jakiego doświadcza. Sprawca został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, a dodatkowo sąd objął go dozorem kuratora i nałożył zakaz nadużywania alkoholu.

W powyższym przypadku zwraca uwagę stosunek sprawcy do czynu. Nie chodzi tylko o wewnętrzne przekonanie oskarżonego, że zachowanie, którego się dopuszcza jest usprawiedliwione i uzasadnione, ale także o to, że sprawca nie rozumie, iż w Polsce takie zachowanie jest niedopuszczalne i niezgodne z prawem. Fakt, że Aldan B. podawał na swoją obronę w sądzie przytoczone wyżej argumenty świadczy o bardzo dużej przepaści kulturowej.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 115.

Jak zwraca uwagę Witold Klaus, przyczynami przemocy domowej wśród uchodźców może być zderzenie wartości wynikających z różnych kultur<sup>18</sup>. Zjawisko to zostało opisane już niemal 80 lat temu, gdy Thorsten Sellin stworzył w 1938 r. koncepcję konfliktu kultur. Autor definiował społeczeństwo jako zlepek różnych społeczności, posiadających odmienne normy i wartości. W społeczeństwie istnieje bardzo wiele grup społecznych, a każda z nich ma z jednej strony swoją strukturę wartości, z drugiej zaś nie zna lub błędnie rozumie wartości innych grup. Zachowanie, które w jednej grupie jest traktowane jako dewiacyjne, w drugiej może być tolerowane, a czasami nawet zalecane<sup>19</sup>. Im większe zmiany społeczne i różnorodność kulturowa, tym więcej sytuacji konfliktowych. Sellin pisał także, że jednostki borykają się z konfliktami wewnętrznymi. Każdy bowiem żyje w różnych systemach normatywnych. Nastolatki i dzieci są równocześnie uczennicami, synami, członkami kościoła, harcerkami, członkami grupy młodzieżowej. Każda z tych grup ma nieco inny system wartości i kody zachowania. Czasami mogą one być nawet przeciwstawne. Problem ten w dużym stopniu dotyczy dzieci migrantów, w przypadku których rozdzwięk między normami kulturowymi wnoszonymi z domu a tym co widzą w nowym kraju może być jeszcze większy. Klaus (za Karoliną Łukasiewicz) jako jedną z przyczyn męskiej agresji wobec dzieci podaje to, że dzieci czeczeńskie pod wpływem obserwacji życia i stosunków rodzinnych polskich rówieśników podejmują próby redefiniowania bezwzględności posłuszeństwa wobec rodziców. To z kolei budzi ogromny sprzeciw ojców, a posłuszeństwo zaczyna być wymuszane przemocą fizyczną<sup>20</sup>. Wśród analizowanych spraw znalazł się przypadek Czeczena skazanego za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad dwiema żonami oraz dziewięciorgiem dzieci. Sprawca usprawiedliwiał swoje zachowanie chęcią zdyscyplinowania żon oraz dzieci.

Przytoczone wyżej przypadki dotyczą osób pochodzenia czeczeńskiego i rzeczywiście widać tu pewien aspekt kulturowego odnoszenia się do żon, partnerek oraz dzieci. Tym niemniej dokładnie takie argumenty, jak chęć zdyscyplinowania czy reakcja na nieposłuszeństwo wobec głowy rodziny, padają także z ust cudzoziemców pochodzących z naszego kręgu kulturowego.

Aleksander N., Rosjanin (lat 34), z wyższym wykształceniem, mieszkający w Polsce od kilkadziesiąt lat i prowadzący tu działalność gospodarczą, został skazany za znęcanie się nad dwoma synami (11- i 15-letnim). Był w separacji z matką chłopców, ale przychodził ich odwiedzać i pomagał im przy lekcjach. Według obserwacji kuratora synowie się go bali i nie lubili go. Ojciec krzyczał na synów, poniżał ich, zastraszał, groził pozbawieniem życia i bił. Swoje zachowanie tłumaczył właśnie tym, że jest rodzicem konsekwentnym, a dzieci wy-

---

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 77 i nast.

<sup>20</sup> K. Łukasiewicz, *Życie na uchodźstwie. Strategie adaptacyjne Czeczenów w Polsce*, Kraków 2011 (niepublikowana praca doktorska), s. 147, 163–166; za: W. Klaus, *Przemoc wobec migrantek...*, *op. cit.*, s. 113.

chowuje „po męsku”. Został skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na cztery lata, 1500 zł grzywny oraz nałożono na niego dozór kuratora.

### 1.3. Sylwetka osoby pokrzywdzonej przestępstwem znęcania się

We wszystkich sprawach objętych pogłębioną analizą osoby pokrzywdzone były blisko związane ze sprawcą. We wstępnych uwagach na temat przestępstwa znęcania się wspomniano, że pokrzywdzonym może być nie tylko osoba najbliższa, ale także w jakiś sposób zależna, np. osoba z niepełną sprawnością. Takich przypadków prawie nie było. W jednej sprawie oskarżony pozostawał z pokrzywdzoną w niejako podwójnej relacji – była ona zarówno prostytutką, nad którą sprawca sprawował opiekę, jak i jego konkubiną. Przemoc, jaka była stosowana wobec kobiety, można raczej zakwalifikować jako typową przemoc rodzinną, niż jako znęcanie się nad osobą pozostającą w stosunku zależności. W dwóch sprawach ofiarami przestępstwa znęcania się padły osoby starsze – ojciec konkubiny sprawcy oraz teściowa sprawczyni. O ile przemoc wobec mężczyzny miała charakter utylitarny – w zamierzeniu sprawcy miała prowadzić do przepisania na niego gospodarstwa rolnego, o tyle w przypadku starszej, 83-letniej kobiety znęcanie się nie miało żadnego celu poza odreagowaniem agresji sprawczyni na osobie słabszej.

We wszystkich pozostałych przypadkach ofiarami przemocy domowej padali członkowie najbliższej rodziny: żony, partnerki oraz dzieci i pasierbowie sprawców. W co czwartym przypadku, gdy ofiarą przemocy padała osoba małoletnia, był to pasierb lub pasierbica sprawcy. Najmłodsze dziecko z tej grupy miało 10 lat, a najstarsze 19<sup>21</sup>. Jeśli zaś chodzi o dzieci biologiczne sprawców, to rozpiętość wieku pokrzywdzonych była duża. Najstarsze były 15-latkami. Czworo z pokrzywdzonych to były bardzo małe dzieci, jedno miało trzy lata, a troje jedynie rok.

W zbadanych aktach większość pokrzywdzonych kobiet była Polkami (23), cztery były Czeczenkami, a jedna Azerką. Można wskazać kilka różnic w modelach pokrzywdzenia Polek i cudzoziemek. Spośród wszystkich pokrzywdzonych, o których udało się zgromadzić tego rodzaju dane, proporcja kobiet pracujących zawodowo i niepracujących rozkładała się niemal po połowie (pracowało 12 kobiet, a 11 zajmowało się domem i dziećmi bez podejmowania pracy zarobkowej). Odbiega to trochę od polskiego modelu zatrudnienia. W latach 2010–2013 aktywnych zawodowo było niemal 70% kobiet w wieku produkcyjnym<sup>22</sup>. Kobiety padające ofiarami przemocy w rodzinie zawierzyły częściej tradycyjnemu podziałowi ról w rodzinie. Tym niemniej warto zauważyć, że proporcje między kobietami pracującymi i niepracującymi zmieniają się, jeśli weźmiemy pod uwagę narodowość pokrzywdzonych. Spośród cudzoziemek, nad którymi znęcali się partnerzy, żadna

<sup>21</sup> Dla porządku należy dodać, że 19-latka nie jest już w świetle prawa osobą małoletnią. Przypadek ten został wzięty pod uwagę dlatego, że znęcanie się rozpoczęło się przed ukończeniem przez pokrzywdzoną 18 roku życia.

<sup>22</sup> *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2014, s. 3.

nie pracowała zawodowo. Różnica polegała także na długości trwania przemocy, jej skali oraz skłonności do zawiadomienia o przestępstwie. Wiele spraw o znęcanie się, w których pokrzywdzonymi były Polki, zaczynało się od zawiadomienia o przestępstwie przez samą pokrzywdzoną. W przypadku cudzoziemek na sześć ofiar w trzech sprawach interwencję wszczął ośrodek dla uchodźców, w którym przebywały pokrzywdzone wraz z rodzinami i ze sprawcą przemocy. Przykładem tradycyjnego układu rodzinnego, w którym występowała przemoc, jest niżej przedstawiony przypadek.

Ruslan B. (lat 45), Czeczen z obywatelstwem rosyjskim, przybył do Polski z żoną i dziećmi, uciekając z Czeczenii z powodu wojny oraz represji, które dotyczyły jego rodziny. Sprawca miał średnie wykształcenie techniczne, był murarzem, ale w Polsce nie pracował<sup>23</sup>. Nie pracowała także jego 40-letnia żona. W chwili sądzenia sprawa rodzina przebywała w Polsce dwa lata, w dwóch ośrodkach dla uchodźców i oba ośrodki zgłosiły problem przemocy. Od początku pobytu w Polsce Ruslan B. znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną i dziećmi (w wieku 15, 13, sześciu lat oraz nad rocznymi bliźniętami). Znęcanie polegało na wyzywaniu, awanturach, groźbach zabójstwa, duszeniu, ciągnięciu za włosy, biciu pięściami i kopaniu po całym ciele. Przyczyną takiego zachowania, poza brakiem umiejętności zapanowania nad emocjami, był rozpoznany u sprawcy zespół uzależnienia od alkoholu. Co więcej, w opinii sądowo-psychiatrycznej stwierdzono, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia ponownie czynu zabronionego, o ile Ruslan B. nie podejmie ambulatoryjnego leczenia odwykowego. Sąd orzekł karę półtora roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres pięciu lat. Nałożył na sprawcę dozór kuratora i zobowiązał go do podjęcia leczenia odwykowego.

Inna historia była udziałem Polki, samodzielnej, pracującej zawodowo, o ustabilizowanej sytuacji, która związała się z młodym Tunezyjczykiem. Jest to przykład zarówno nieporozumienia kulturowego, jak i nieadekwatnej reakcji na urażoną męską dumę.

53-letnia obywatelka polska poślubiła w Tunezji 23-latkę, Salaha B., elektryka ze średnim wykształceniem. Na zaproszenie żony przyjechał on do Polski. Utrzymywał się z prac dorywczych, żona również pracowała. Mężczyzna nadużywał alkoholu i pod jego wpływem przez ponad rok znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną, wszczynając awantury, ubliżając jej, grożąc pozbawieniem życia, a ponadto uderzając ją pięścią w twarz i w głowę, kopiąc i szarpiąc. Sprawca swoje zachowanie tłumaczył tym, że żona obrzucała go wyzwiskami, co odbierał jako bardzo obraźliwe, a ponadto wywoływało to w nim także agresję. W opisanej sprawie nie zapadł wyrok. Postępowanie karne warunkowo umorzono na okres dwóch lat. Takie orzeczenie było spowodowane oświadczeniem pokrzywdzonej, że pogodziła się z mężem i w chwili orzekania nie miała zastrzeżeń co do jego zachowania. Sąd zasądził jednak tytułem środka karnego świadczenie pieniężne (300 zł) na rzecz pokrzywdzonej, a także nakazał sprawcy powstrzymanie się od nadużywania alkoholu.

---

<sup>23</sup> Należy zaznaczyć, że niepodjęcie pracy przez osoby starające się o przyznanie statusu uchodźcy niekoniecznie musi przez nich zawnione. Według polskiej procedury, aby uzyskać możliwość podjęcia legalnej pracy trzeba pozostawać, nie ze swojej winy, w procedurze o nadanie statusu uchodźcy przez ponad sześć miesięcy. Ponadto należy uzyskać specjalne zaświadczenie od Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców, które jest ważne przez bardzo krótki czas (średnio około dwa, trzy miesiące).

Poza opisanym wyżej przypadkiem w pozostałych sprawach, gdzie sprawca pochodził z kraju, w którym dominującą religią jest islam (nie we wszystkich przypadkach w aktach była informacja o wyznaniu sprawcy), a pokrzywdzoną była polska partnerka, nie sposób stwierdzić, by stosowana przemoc domowa miała charakter kulturowy.

Tunezyjczyk Mohamed M. (lat 33), elektromonter, z wykształceniem średnim, przez trzy lata znęcał się fizycznie i psychicznie nad członkami swojej polskiej rodziny: żoną, niepełnosprawną teściową oraz dwoma pasierbami (11- i 10-letnim). Działania agresywne podejmował pod wpływem alkoholu. Trzydziestosiedmioletnia żona była osobą pracującą.

Z kolei Turek Murat Y. (lat 22 w chwili pierwszego czynu), z wykształceniem średnim, mający w Polsce status uchodźcy, przez sześć lat znęcał się fizycznie i psychicznie nad partnerką, wyzywając ją, strasząc, grożąc pozbawieniem życia i zdrowia oraz odebraniem dziecka, bijąc po całym ciele i szarpiąc za włosy. Kobieta była jego rówieśnicą, pracowała zawodowo.

Przypadki te w żadnym zakresie nie różniły się od spraw, w których sprawcami byli mężczyźni z Europy.

Ormianin Zhor I. (lat 49), fryzjer z wykształceniem podstawowym, przez rok znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną, wszczynając awantury domowe, wyzywając pokrzywdzoną, grożąc pozbawieniem życia jej i jej synom, bijąc ją i niszcząc sprzęty domowe. Żona była od niego o 10 lat młodsza, nie pracowała zawodowo.

Niemiec Alfred S. (lat 74), mechanik samolotowy i policjant, z wykształceniem średnim, przez pięć lat znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną i przysposobionym synem. Żona sprawcy była znacznie od niego młodsza (miała 38 lat, gdy rozpoczęło się nękanie) i nie pracowała zawodowo.

W przestępstwie znęcania się nad osobami najbliższymi większość sprawców to mężczyźni pochodzący z naszego kręgu kulturowego. Wyniki opisanych w tym artykule badań potwierdzają wcześniejsze obserwacje co do natury przemocy domowej, jakiej poddawane są w Polsce cudzoziemki<sup>24</sup>.

## 2. Cudzoziemcy jako sprawcy przestępstwa zgwałcenia

Przestępstwo zgwałcenia jest zdefiniowane w art. 197 k.k. Polega na doprowadzeniu do obcowania płciowego (stosunki tradycyjne, oralne lub analne) lub do innej czynności seksualnej (jest to np. dotykanie genitaliów ofiary, zmuszanie jej do rozebrania się czy dotykania sprawcy)<sup>25</sup>. Aby mówić o podstawowym typie przestępstwa zgwałcenia, konieczne jest, by sprawca doprowadził do wyżej wymienionych czynności przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem. Za przemoc uważa się

<sup>24</sup> Por. W. Klaus, *Przemoc wobec migrantek...*, *op. cit.*

<sup>25</sup> Za doprowadzenie osoby pokrzywdzonej do obcowania płciowego grozi kara pozbawienia wolności od dwóch do 12 lat, a za doprowadzenie do innej czynności seksualnej – kara pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat.



„każde działanie zmierzające do fizycznego przełamania oporu”<sup>26</sup>. Podstęp może polegać na podaniu ofierze bez jej wiedzy i zgody środków farmakologicznych, po których traci ona świadomość, albo na innym wprowadzeniu jej w błąd, który skutkuje tym, że wyraża zgodę na stosunek, której nie wyraziłaby, mając pełną świadomość co do okoliczności zdarzenia (np. błąd co do tożsamości osoby, z którą dochodzi do zbliżenia). Groźbą bezprawną może być groźenie popełnieniem przestępstwa na szkodę ofiary lub osoby jej najbliższej (np. groźenie pobiciem, okaleczeniem, porwaniem dziecka), jak również groźenie spowodowaniem postępowania karnego przeciwko pokrzywdzonej lub osobie jej najbliższej, a także groźenie rozpowszechnieniem wiadomości w jakiś sposób kompromitującej pokrzywdzoną lub osobę jej najbliższą. Przestępstwo zgwałcenia można także popełnić w formach kwalifikowanych, które zagrożone są wyższą sankcją karną. Zgwałcenie we współsprawstwie z inną osobą bądź zgwałcenie osoby małoletniej poniżej 15 lat oraz członka najbliższej rodziny podlega karze pozbawienia wolności od trzech do 15 lat pozbawienia wolności, a jeśli sprawca zgwałcenia działa ze szczególnym okrucieństwem, grozi mu kara od pięciu do 15 lat pozbawienia wolności. Przestępstwo przymuszenia innej osoby do obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej jest także opisane w art. 198 k.k. (wykorzystanie bezradności innej osoby wynikającej z upośledzenia umysłowego lub choroby psychicznej, braku zdolności tej osoby do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem) oraz art. 199 k.k. (nadużycie stosunku zależności lub wykorzystanie krytycznego położenia osoby pokrzywdzonej), jednak cudzoziemcy dopuszczają się tych czynów niezwykle rzadko. W latach 2004–2012 za przestępstwo z art. 198 k.k. zostało skazanych ośmiu cudzoziemców, a z art. 199 k.k. zaledwie dwóch. Z tych względów czyny stypizowane w tych artykułach nie były przedmiotem analizy w badaniach aktowych.

## 2.1. Przestępstwo zgwałcenia w świetle statystyki

W przypadku przestępstwa zgwałcenia analizie poddano statystykę od 2000 r. Zgwałcenie jest przestępstwem, w przypadku którego mamy do czynienia z ogromną ciemną liczbą przestępstw, czyli z sytuacjami, gdy wiele zdarzeń nie dotarło do wiadomości organów wymiaru sprawiedliwości. Dodatkowo w całym analizowanym okresie przestępstwo to było ścigane na wniosek osoby pokrzywdzonej<sup>27</sup>, co ograniczało liczbę wszczętych postępowań.

<sup>26</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1973 r., III KR 307/72, niepublikowany.

<sup>27</sup> Przestępstwa wnioskowe są ścigane z urzędu, jednak by doszło do podjęcia działania przez organy, osoba pokrzywdzona musi złożyć wniosek o ściganie czynu. O ile taki tryb jest uzasadniony przy przestępstwach skutkowych (np. to osoba pokrzywdzona musi ocenić, czy groźby sprawcy rze-czywiście wzbudzają jej lęk), o tyle w przypadku przestępstwa zgwałcenia taki tryb ścigania wydawał się wątpliwy. Zwolennicy wnioskowego trybu ścigania przestępstwa zgwałcenia posługiwali się argumentami o konieczności uniknięcia przez ofiarę wtórnej wiktymizacji wywołanej nieprzyjemnym postępowaniem karnym. Przeciwnicy twierdzili, że takie rozwiązanie w dzisiejszych czasach „wzmocnia

Jak już wspomniano wyżej, ze względu na sposób gromadzenia danych do statystyki policyjnej, statystyki sądowe wydają się nieco bardziej wiarygodne, a zatem zostały omówione w szerszym zakresie. Liczba cudzoziemców podejrzewanych o popełnienie przestępstwa zgwałcenia w stosunku do liczby wszczętych postępowań była bardzo niewielka. W latach 2000–2012 w Polsce wszczęto 25 690 spraw o zgwałcenie. W tym czasie liczba odnotowanych w statystyce podejrzanych sprawców wahała się od 27 w 2000 r. do jedynie dwóch w roku 2010. Od 2005 r. liczba cudzoziemców podejrzanych o zgwałcenie nie przekroczyła 10.

Tabela 3. Liczba skazań za zgwałcenie z art. 197 k.k. w latach 2004–2012 w odniesieniu do Polaków i cudzoziemców

	Liczba skazań ogółem	Liczba skazań obywateli polskich	Liczba skazań cudzoziemców	Odsetek skazań cudzoziemców
2004	1244	1232	12	1,0
2005	1107	1090	17	1,5
2006	856	848	8	0,9
2007	815	805	10	1,2
2008	871	867	4	0,5
2009	831	820	11	1,3
2010	749	744	5	0,7
2011	621	613	8	1,3
2012	603	590	13	2,2
Ogółem	7697	7609	88	1,1

Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości; obliczenia własne.

Odsetek skazań cudzoziemców<sup>28</sup> za przestępstwo zgwałcenia w stosunku do ogółu skazań z art. 197 k.k. waha się w poszczególnych latach analizowanego okresu od 0,5% (w 2008 r.) do przeszło 2% (w 2012 r.). Liczba skazań obywateli polskich systematycznie maleje, podczas gdy nieliczne skazania cudzoziemców pozostają na w miarę stabilnym poziomie (wahania dotyczą bardzo małych liczb – od czterech

patriarchalne i seksistowskie wzorce kultury – także kultury prawnej” (M. Płatek, *Przestępstwo zgwałcenia w świetle prawa i perspektywy osób pokrzywdzonych*, w: J. Piotrowska, A. Synakiewicz (red.), *Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2011, s. 33). W 2013 r. tryb ścigania przestępstwa zgwałcenia został zmieniony na publiczno-skargowy, jednak w pierwszych latach obowiązywania nowej konstrukcji prawnej nie wzrosła liczba stwierdzonych przestępstw (mimo że w 2014 r. wszczęto więcej postępowań niż w latach ubiegłych). Więcej zob. W. Klaus, K. Buczkowski, P. Wiktorska, *Empowering and legitimising the victims of crime: a real goal of the criminal justice system or no more than a pipe dream*, w: G. Meško, J. Tankebe (red.), *Trust and Legitimacy in Criminal Justice. European Perspectives*, Springer, Cham, Heidelberg, New York, Dordrecht, London 2015, s. 72 i nast.

<sup>28</sup> Analiza została przeprowadzona w oparciu o statystyki będące w dyspozycji Ministerstwa Sprawiedliwości. Pierwotnym źródłem informacji są zasoby Krajowego Rejestru Karnego.

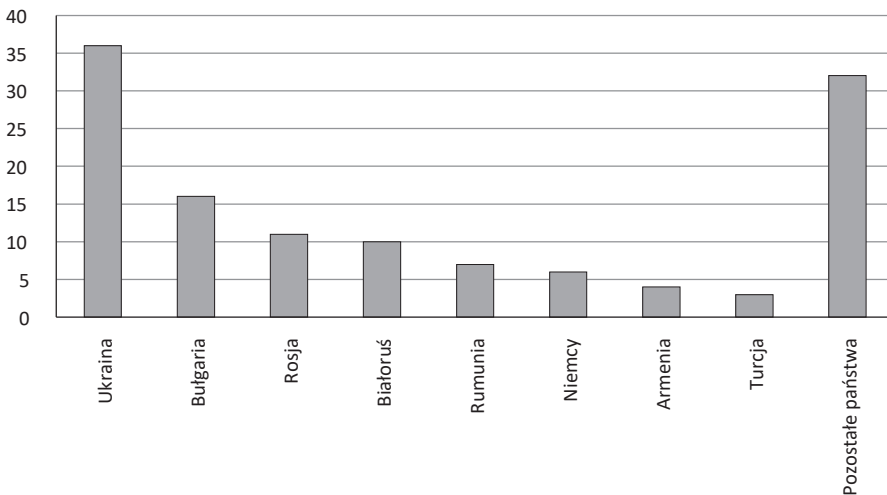
do 17 rocznie). Mimo że odsetek skazań cudzoziemców wykazuje pewien wzrost w ostatnich latach, to jednak należy mieć na uwadze fakt, że generalnie operujemy tu bardzo małymi liczbami i właściwie każde skazanie ma wpływ na statystykę.

## 2.2. Sylwetka sprawcy przestępstwa zgwałcenia

W statystyce policyjnej dotyczącej przestępstwa zgwałcenia (lata 2000–2012) zostały wymienione konkretne 22 obywatelstwa. Poza tym w 13 przypadkach sprawcy zostali stypizowani w większych grupach. Ośmiu sprawców pochodziło z innych państw Afryki, czterech z innych państw Azji, Australii i Oceanii i jeden z innych państw Ameryki.

Największą grupę podejrzanych sprawców zgwałceń stanowili obywatele Ukrainy (29%), kolejną dominującą grupą byli Bułgarzy (13%), a następnie obywatele Rosji (9%) i Białorusi (8%). Wszyscy figurujący w statystykach sprawcy zgwałcenia byli mężczyźni.

Dane dotyczące zgwałceń w typie podstawowym i kwalifikowanym analizowano jedynie za lata 2004–2012; 90% przypadków to przestępstwa w typie podstawowym. Zgwałcenia w typie kwalifikowanym (i wyłącznie w formie zgwałcenia ze szczególnym okrucieństwem) dokonano w latach 2004–2012 jedynie w pięciu przypadkach. Sprawcami byli obywatele Ukrainy (dwa przypadki), a także Białorusi, Rosji i Afryki (po jednym przypadku).



Wykres 3. Liczba podejrzanych o zgwałcenie w latach 2000–2012, z podziałem na obywatelstwo sprawców

Źródło: dane Komendy Głównej Policji.

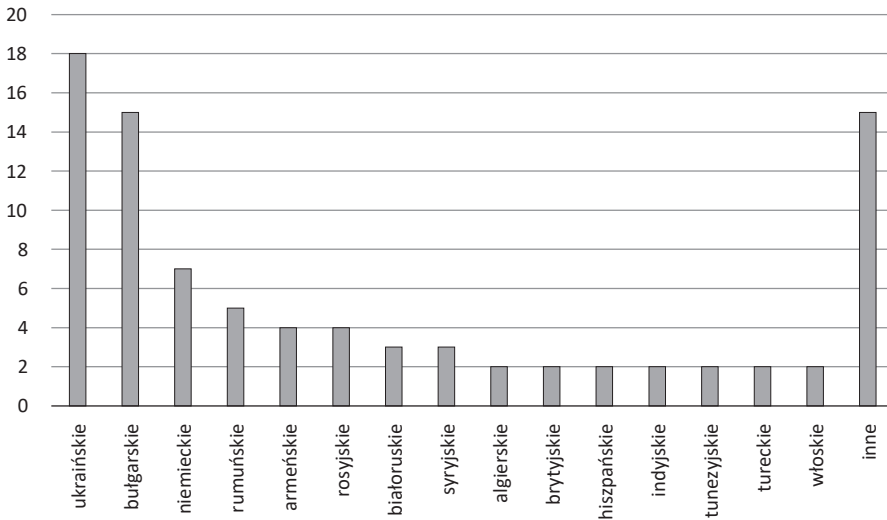
Gdy podda się analizie dane statystyczne dotyczące skazań, to widać, że struktura obywatelstwa sprawców zasadniczo nie różni się od tej uwidocznionej w statystyce policyjnej. Jedyną poważniejszą różnicą jest to, że obywatele Niemiec w statystyce skazań zajmują trzecią pozycję, a w statystyce podejrzanych dopiero szóstą. Może to być jednak związane z formalnymi konsekwencjami pochodzenia sprawców – być może obywatele Unii Europejskiej łatwiej jest zlokalizować i doprowadzić do ich skazania przed sądem polskim.

W latach 2004–2012 cudzoziemcy w Polsce zostali skazani za popełnienie 88 zgwałceń. Sprawcami tych czynów byli obywatele 29 państw. Jeżeli chodzi o pochodzenie sprawców przestępstw, to na przestrzeni dziewięciu lat zazwyczaj z poszczególnymi obywatelstwami związany jest zaledwie jeden lub dwa przypadki osądzonych zgwałceń. Skazania najczęściej dotyczyły obywateli Ukrainy (20%), Bułgarii (17%), Niemiec (8%). Obywatele Rumunii zostali skazani w pięciu przypadkach, a obywatele Armenii i Rosji po cztery razy.

Najwięcej przypadków (62,70%) dotyczyło zgwałcenia w typie podstawowym. Osiem przypadków dotyczyło typu kwalifikowanego (w statystyce sądowej brak jednak doprecyzowania, z jakim dokładnie zachowaniem sprawcy mieliśmy do czynienia). Za cztery przypadki odpowiedzialni byli obywatele Ukrainy, po dwa przypadki dotyczyły obywateli Armenii i Niemiec, a po jednym przypadku obywateli Bułgarii, Indii, Rosji i Rumunii. W 14 przypadkach skazanie dotyczyło czynu nieco mniejszej wagi – doprowadzenia nie do obcowania płciowego, a do innej czynności seksualnej.

Bogatym źródłem danych na temat sprawców są akta spraw karnych. W zbędnych aktach ujawniono 18 sprawców, wszyscy byli mężczyznami. Trudno jednak mówić o jakiegokolwiek regule dotyczącej ich narodowości. We wspomnianej grupie najliczniej byli reprezentowani Ukraińcy (trzy osoby). Poza tym było po jednym przedstawicielu takich państw, jak Rosja (o narodowości czeczeńskiej), Tunezja, Maroko, Białoruś, Syria, Algieria, Iran, Armenia i Stany Zjednoczone. Sześciu sprawców było obywatelami państw należących do UE. W tej grupie można by było się spodziewać pewnej reprezentacji czy wręcz nadreprezentacji obywateli Bułgarii i Rumunii. Przedstawiciele tych narodowości są bowiem często zaangażowani w proceder handlu ludźmi oraz stręczycielstwo, a zgwałcenie jest narzędziem wymuszania współpracy oraz karania prostytutek. W analizowanych sprawach sprawcami był jeden Rumun i dwóch Bułgarów, ale nie pojawił się motyw uwikłania w handel ludźmi czy stręczycielstwo.

Na podstawie badań aktowych można stwierdzić, że sprawcy zgwałceń byli dość dobrze wykształceni. Najliczniejsza grupa miała wykształcenie średnie (11 osób) lub wyższe (siedem osób). Ich zawody najczęściej były związane z praktycznymi, technicznymi pracami, takimi jak budownictwo, rolnictwo czy usługi transportowe. Znakomita większość sprawców pracowała w chwili czynu (większość osób w Polsce). Podjęcie pracy było dla nich zresztą najczęstszym powodem przyjazdu do Polski, jak i przyczyną pozostawania w naszym kraju. Drugi najczęstszy powód



Wykres 4. Liczba przestępstw zgwałcenia, za które zostali skazani cudzoziemcy w Polsce w latach 2004–2012, z podziałem na obywatelstwo sprawców

Źródło: dane Ministerstwa Sprawiedliwości.

pobytu w Polsce to posiadana tu rodzina. W przypadku sprawców zgwałcenia nieco częściej polska (pięć przypadków) niż cudzoziemska (trzy przypadki). Niezależnie od kraju pochodzenia mieszkającej w Polsce rodziny zdecydowanie więcej oskarżonych o zgwałcenie miało polskie żony i partnerki (dziewięciu mężczyzn, podczas gdy z cudzoziemkami związanych było czterech mężczyzn).

Połowa sprawców czynów analizowanych na podstawie badań aktowych przebywała w Polsce dość długo – ponad 10 lat. Trzech sprawców było w naszym kraju dłużej niż rok. Tylko trzech oskarżonych przebywało w Polsce przejazdem. Jeśli chodzi o legalność pobytu na terenie RP, to w badanych przypadkach przeważali obywatele UE i osoby posiadające karty czasowego lub stałego pobytu.

Co do charakteru samego czynu, to motywem napaści była przede wszystkim chęć zaspokojenia popędu seksualnego, w ponad połowie przypadków połączona z nadużyciem przez sprawcę alkoholu. To znacznie częstsze połączenie niż w wypadku ogółu przestępstw o zgwałcenie, gdzie stan nietrzeźwości udaje się udowodnić jedynie 16% podejrzanych<sup>29</sup>. Od statystyki dotyczącej ogółu przestępstw zgwałcenia przestępstwa cudzoziemców różnią się także rodzajem miejsca, w którym doszło do napaści. Do większości (10 przypadków) czynów opisanych w analizowanych aktach doszło w mieszkaniach i domach (podobnie zresztą dzieje się w przypadku wszystkich zgłoszonych w Polsce zgwałceń), ale równie znacząca ka-

<sup>29</sup> Statystyka Komendy Głównej Policji, <http://www.statystyka.policja.pl/st/informacje/54891,Przestepstwa-zgwalcenia-statystyka-i-rady-prewencyjne.html> [dostęp: 2.02.2016].

tegorią (również 10 przypadków) była otwarta przestrzeń publiczna (np. ulica, łąka, lasek). Tego rodzaju miejsca w ogólnej statystyce zdarzają się znacznie rzadziej<sup>30</sup>. W skali Polski Policja rejestruje niewielu podejrzanych, którzy usiłowali dokonać zgwałcenia, a nie doprowadzili swego czynu do końca (jest to ok. 16% wszystkich podejrzanych)<sup>31</sup>. W przypadku analizowanych spraw sądowych do usiłowania doszło w sześciu przypadkach, a więc niemal w 1/3 spraw.

### 2.3. Sylwetka osoby pokrzywdzonej przestępstwem zgwałcenia

We wszystkich przebadanych sprawach osoby pokrzywdzone były kobietami. Wszystkie ofiary były także Polkami. Były to raczej osoby młode lub bardzo młode. Najmłodsza pokrzywdzona (w tym przypadku chodziło o usiłowanie zgwałcenia) miała lat 11, a najstarsza 32. Średnia wieku pokrzywdzonych to nieco ponad 18 lat. Podobnie jak w przypadku większości przestępstw zgwałcenia została zachowana reguła, że przestępstwo to dotyka przede wszystkim osoby znane sprawcy. Spośród 20 zidentyfikowanych pokrzywdzonych, 12 znało sprawcę, a sześć z nich było członkiniami rodziny gwałciiciela. Pojawiały się takie stopnie powinowactwa, jak szwagierka, pasierbica czy partnerka. Spośród osób niespokrewnionych ofiarami padły m.in. pracownica oraz kobiety znane na gruncie towarzyskim (choć stopień tej znajomości była bardzo różny – od przyjaźni do wcześniejszych sporadycznych kontaktów). Osiem kobiet, które były obce dla sprawcy, to przede wszystkim ofiary napadów ulicznych. Były porywane przy drodze lub na przystanku autobusowym, w jednym przypadku sprawca wysiadł z autobusu za pijaną pasażerką, usiłując wykorzystać stan kobiety i mniejszą zdolność do obrony.

Pokrzywdzona (lat 22) nie znała wcześniej sprawcy, obywatela Rumunii Barbu C. (lat 31) i jego kolegi, ale skorzystała z zaproszenia wspólnego wypicia kawy i udała się z nimi na teren ogródków działkowych, gdzie doszło do zgwałcenia.

W innym przypadku 35-letni Irańczyk, z wykształceniem średnim, pracujący w Polsce jako trener sztuk walki, zgwałcił 22-letnią studentkę, która czekała na zajęcia akademickie w tym samym budynku, w którym pracował sprawca.

Sprawy o zgwałcenie charakteryzuje to, że bardzo wiele pokrzywdzonych unika zawiadamiania o zdarzeniu organów ścigania<sup>32</sup>. Wpływa to nie tylko na wspomniana-

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> Powody unikania zawiadamiania organów ścigania o przestępstwie zgwałcenia są bardzo różne. W Polsce na przykład cały czas pokutuje przekonanie, że nie ma czegoś takiego jak zgwałcenie w małżeństwie. Połowa Polaków i 1/3 Polek uważają, że współżycie jest obowiązkiem mężatki (A. Szulc, *Żona nie krzyczy*, „Newsweek Polska”, 2013, nr 40, <http://polska.newsweek.pl/zona-nie-krzyczy-malzenstwo-gwalt-przemoc-maz-zonanewsweek-pl,artykuly,271465,1.html> [dostęp: 9.12.2016]). Poza tym stereotypy o winie ofiary zgwałcenia są powielane nie tylko przez zwykłych członków społeczeństwa, ale także przez policjantów, sędziów czy pracowników służby zdrowia (J. Piotrowska, A. Synakiewicz (red.), *Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2011, s. 6). E. Bieńkowska zwraca także uwagę na fakt, że sądy wydawały

na już wyżej ciemną liczbę przestępstw, ale także na specyficzną selekcję spraw, które są rejestrowane przez Policję, a następnie na rodzaj spraw, które są rozpatrywane przez sądy. Być może spośród wszystkich zgwałceń, do jakich dochodzi w Polsce, częściej zgłaszane są te poważniejsze. W badanych aktach jako pokrzywdzone przestępstwem zgwałcenia, których sprawcami byli cudzoziemcy, pojawia się widoczna grupa osób bardzo młodych – nastolatków, w tym także kilka dziewcząt, które w chwili czynu nie miały ukończonych 15 lat. Przestępstwa te dotyczyły zarówno dziewcząt, których ze sprawcą nie łączyło zupełnie nic, jak i takie, które sprawcę znały, na członkiniach rodziny kończąc.

Małoletnich ofiar było relatywnie wiele, biorąc pod uwagę przebadane sprawy, także z tego względu, że dwóch sprawców dokonało zgwałceń na kilku dziewczętach. W badanych sprawach o zgwałcenie bardzo młodych dziewcząt ani razu nie pojawił się aspekt kulturowy. W żadnym z analizowanych przypadków nie chodziło o zmuszenie dziewczynki do małżeństwa czy też kulturowe przyzwolenie na odbywanie stosunków seksualnych z osobami małoletnimi. W tym kontekście zaskakująca jest opinia biegłego, która została wydana w sprawie Brytyjczyka, który wykorzystywał seksualnie swoje uczennice.

Russell S. (45 lat), Brytyjczyk, z wykształceniem średnim. Zawodowo zajmował się trenowaniem koni, był instruktorem jazdy konnej i prezesem klubu sportowego. Mieszkał od kilku lat w Polsce, był w związku z Polką. Sprawca wymuszał stosunki seksualne lub inne czynności seksualne na nastolatkach, które uczył jazdy konnej. W sprawie występowało pięć pokrzywdzonych, a jedna z nich miała jedynie 14 lat. Sprawca niekiedy dopuszczał się czynów pod wpływem alkoholu. Opinia psychiatryczna mówi o braku dewiacji, heteroseksualnej orientacji i popędie. Russell S. został skazany na karę pięciu lat pozbawienia wolności, zakaz kontaktowania się ze wszystkimi pokrzywdzonymi dziewczętami przez okres 10 lat, zakaz wykonywania zawodu instruktora jazdy konnej osób małoletnich na okres sześciu lat.

W powyższej sprawie Brytyjczyka, sądząc po nazwisku o pochodzeniu czysto brytyjskim, seksuolog sugerował jednak aspekt kulturowy podłoża czynu. W swojej opinii napisał, że w Anglii istnieje większe przyzwolenie na kontakty seksualne z młodymi osobami (według niego od 1929 r. prawo dopuszcza śluby z 12-latkami). Według biegłego w Anglii dziewczęta także wcześniej są aktywne seksualnie. Powyższa opinia jest wręcz kuriozalna i świadczy o głębokiej niekompetencji biegłego. Przed rokiem 1929 osoba, która nie miała ukończonych 21 lat, w ogóle nie mogła wstąpić w związek małżeński bez zgody rodziców lub opiekunów. W 1929 r. wiek ten obniżono do 16 lat (nie zaś 12 lat, jak twierdził biegły)<sup>33</sup>. Co więcej, osoba, która nie ma ukończonych 16 lat w ogóle nie może wyrazić prawnie wiążącej zgody na

---

łagodniejsze wyroki wobec sprawców, gdy w sprawie uznano, że pokrzywdzona w jakiś sposób przyczyniła się do popełnienia przestępstwa, zarówno w sposób świadomy, jak i nieświadomy (E. Bieńkowska, *Wpływ zachowania ofiary na rozstrzygnięcie sprawy o zgwałcenie*, INP PAN, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 102 i nast.).

<sup>33</sup> Strona Parlamentu UK, <http://www.parliament.uk/about/living-heritage/transformingsociety/private-lives/relationships/overview/lawofmarriage/> [dostęp: 9.12.2016].

odbycie stosunku seksualnego<sup>34</sup>, a zatem prawo angielskie jest pod tym względem jeszcze bardziej restrykcyjne niż prawo polskie.

Przytoczone powyżej argumenty bieglego w kontekście całej sprawy wydają się jednak mocno wątpliwe.

Poza opisanym przypadkiem Brytyjczyka, sprawcami zgwałceń lub usiłowania zgwałcenia nastolatek byli: Włoch, Ormianin, dwóch Ukraińców, Amerykanin, Słowak i Białorusin. Zgwałcenia osoby, która nie ukończyła lat 15, dokonali: Brytyjczyk, Włoch, Ukrainiec i Białorusin. Trudno jest tutaj pokazać jakiś typowy sposób działania sprawców.

Aleksander M. o skłonnościach pedofilskich atakował zupełnie przypadkowe dziewczęta.

Aleksander M. (38 lat), Białorusin, inżynier budownictwa z wyższym wykształceniem, przyjeżdżał do Polski na krótko w celu zrobienia zakupów. W czasie tych pobytów szukał kontaktów seksualnych z bardzo młodymi dziewczętami. Pokrzywdzone napadał na przystankach autobusowych lub na poboczach dróg, wciągał do samochodu, wywoził do lasu i usiłował zgwałcić. W żadnym z trzech przypadków opisanych w aktach nie zdołał doprowadzić do odbycia pełnego stosunku, głównie ze względu na postawę pokrzywdzonych, które aktywnie się broniły. Napadnięte przez niego dziewczynki miały 11, 14 i 16 lat. Biegli psychiatrzy stwierdzili u sprawcy zaburzenia preferencji seksualnych pod postacią pedofilii o charakterze nimfofilii. Aleksander M. został skazany na cztery lata pozbawienia wolności, zastosowano także wobec niego środek zabezpieczający w postaci umieszczenia oskarżonego w zakładzie zamkniętym w celu odbycia terapii dla preferencyjnych sprawców przestępstw seksualnych. Zasadzono również świadczenie pieniężne na rzecz pokrzywdzonych dziewcząt.

Uzależniony od alkoholu Amerykanin polskiego pochodzenia napadł na kuzynkę swojej żony.

Albert A. (lat. 73), Amerykanin, z wyższym wykształceniem, emerytowany policjant, mieszkał od kilku lat w Polsce, miał także żonę Polkę. Sprawca zwałił do piwnicy 19-letnią kuzynkę żony, którą dotykał po brzuchu, piersiach i pośladkach, groząc jej równocześnie nożem i rewolwerem hukowym. Uderzył także pokrzywdzoną kolbą rewolweru w głowę. W chwili czynu sprawca był pijany. Biegli psychiatrzy stwierdzili u sprawcy organiczne zaburzenia zachowania i osobowości oraz problem z nadużywaniem alkoholu. Albert A. dobrowolnie poddał się karze i został skazany na trzy lata pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania wyroku na lat pięć. Sąd orzekł także karę grzywny w wysokości 2000 zł oraz obowiązek zapłaty pokrzywdzonej zadośćuczynienia także w wysokości 2000 zł.

Analiza akt spraw, w których cudzoziemcy zostali skazani za przestępstwo zgwałcenia, pokazuje, że nie ma jakiegoś specyficznego schematu popełnienia tego przestępstwa. Jakikolwiek różnice odbiegające od najczęstszych form popełnienia tego przestępstwa (np. występowanie znaczącej liczby bardzo młodych ofiar, duża liczba pokrzywdzonych, które nie znały sprawcy, czy częstsze niż zazwyczaj popeł-

<sup>34</sup> Strona Prokuratury Królewskiej, [http://www.cps.gov.uk/legal/p\\_to\\_r/rape\\_and\\_sexual\\_offences/consent/](http://www.cps.gov.uk/legal/p_to_r/rape_and_sexual_offences/consent/) [dostęp: 9.12.2016].



nienie tego czynu w miejscu publicznym) nie mogą być postrzegane jako znaczące ze względu na zbyt małą liczbę zanalizowanych spraw.

## Podsumowanie

Podsumowując kwestię cudzoziemców jako sprawców znęcania się i zgwałceń, zwłaszcza w kontekście przemocy „honorowej”, należy stwierdzić, że w obecnej chwili w Polsce nie stwierdza się, by tego typu czyny popełniane były przede wszystkim przez muzułmanów. Ponieważ w Polsce mieszkają przede wszystkim cudzoziemcy przybywający z krajów sąsiadujących z Polską (głównie Ukraincy), to ich przestępczość jest najbardziej widoczna.

Nade wszystko jednak we współczesnej Polsce szafowanie pojęciem „kultura honoru” w odniesieniu jedynie do wyznawców islamu jest błędne. Według Andrzeja Szmajkego Polacy jak najbardziej mogą być zaliczani do tzw. „kultur honoru”<sup>35</sup>. Z tych samych względów można do nich zaliczyć naszych najbliższych sąsiadów – Ukraińców i Rosjan. Reakcja mężczyzn na konflikt czy brak bezwzględного posłuszeństwa ze strony dzieci w połączeniu z nadużywaniem alkoholu (co jest bardzo częstym scenariuszem w takich sprawach) nie różni się zasadniczo w przypadku Ukraińców, Rosjan, Niemców, Bułgarów czy Czeczenów. To co odróżnia przemoc wobec kobiet w przypadku Czeczenów, to akceptacja takiego zachowania przez społeczność. To z kolei powoduje większe poczucie bezradności u ofiar i wymaga jeszcze większej determinacji, by wydostać się z kręgu przemocy. Ofiary ze względów kulturowych nie mają bowiem zapewnionego wsparcia swojej społeczności, gdyby zgłosiły przemoc i chciały odejść od sprawcy. Sprawcy zaś nie widzą w swoim zachowaniu niczego złego, nie tylko w swojej własnej ocenie moralnej, ale także na zewnątrz. Nie wahają się używać w sądzie wprost argumentacji, że przemoc względem najbliższych jest usprawiedliwiona, dopuszczalna w kraju ich pochodzenia i jest narzędziem budowania autorytetu głowy rodziny, zarówno względem partnerki, jak i dzieci.

W przypadku spraw o zgwałcenie w badanych aktach schematy postępowania sprawców nie różniły się ze względu na narodowość sprawców. W przypadku sprawców cudzoziemskich pojawiła się w aktach sądowych zauważalna liczba zgwałceń bardzo młodych dziewcząt, ale nie miało to żadnego związku z kulturami, które akceptują i promują małżeństwa dzieci i związki przymusowe. Wszyscy sprawcy tego typu czynów pochodzili z naszego kręgu kulturowego.

---

<sup>35</sup> A. Szmajke, *Kulturowe uwarunkowania agresji: Polska jako enklawa „kultury honoru”*, w: M. Plopa, M. Błażek (red.), *Współczesny człowiek w świetle dylematów i wyzwań: perspektywa psychologiczna*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2008, s. 111.